

Sygn. akt: I Ns 391/12

POSTANOWIENIE

Dnia 24 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Wąsowska
-----------------	-------------------------

Protokolant:	Sekr. sądowy Bogusława Kozłowska
--------------	----------------------------------

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z wniosku M. S. i D. S.

z udziałem Gminy P. i Skarbu Państwa - Starosty (...)

o zasiedzenie

postanawia:

1. wniosek oddala,
2. stwierdza, iż koszty postępowania ponoszą strony, każda w zakresie swojego udziału w sprawie.

(-) SSR Małgorzata Wąsowska

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny postanowieniem z dnia 10 września 2014r. w sprawie I Ca 246/14 na skutek apelacji wnioskodawców od postanowienia Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 24 kwietnia 2014r. , sygn. akt I Ns 391/12

postanawia:

oddalić apelację

Sygn. akt: I Ns 391/12

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 26 czerwca 2012r. D. i M. małżonkowie S. wnosili o stwierdzenie, że nabyli przez zasiedzenie własność działki położonej w K. gmina P., oznaczonej numerem ewidencyjnym (...), o powierzchni 0,51 ha, dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu nie prowadzi księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. W uzasadnieniu podnosili, że działka objęta wnioskiem jest w posiadaniu samoistnym rodziny S. od kilkudziesięciu lat, natomiast sami wnioskodawcy objęli ją w posiadanie 24.04.1982r., po zawarciu małżeństwa. Wnioskodawcy podnosili, że wykorzystują przedmiotową nieruchomość na cele rolnicze, nigdy nie utracili posiadania, czują się właścicielami nieruchomości i w ten sposób są również traktowani przez mieszkańców wsi K.. Są posiadaczami samoistnymi nieruchomości od ponad 30 lat i przez ten czas nikt nie podjął czynności wydobywających odnośnie nieruchomości.

Wnioskodawcy nie wskazali żadnego uczestnika postępowania, podnosząc, iż nie mają wiedzy, co do tego, kto mógłby występować jako uczestnik w niniejszej sprawie. Co prawda w wypisie z rejestru gruntów jako posiadacz samoistny wskazana jest Wspólnota K., ale nie wiedzą oni, co to jest za podmiot, czy ma jakąś reprezentację i czy w ogóle istnieje. W toku postępowania wnioskodawcy sprecyzowali swój wniosek, poprzez żądanie zasiedzenia nieruchomości (...) i (...), powstałych z podziału działki (...).

Pismem z dnia 11.07.2012r. Gmina P. wniosła o dopuszczenie jej do udziału w sprawie, albowiem jej zdaniem, działka objęta wnioskiem, stanowi mienie gromadzkie, a obecnie mienie gminne i objęta jest wnioskiem skierowanym do Starosty (...) o ustalenie w trybie art. 8 ustawy o z dnia 29.06.1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, że stanowi mienie gromadzkie, a obecnie gminne. Sąd wezwał do udziału w sprawie w/w podmiot. Uczestnik Gmina P. oświadczyła, że działka nr (...) była i jest nieużytkiem, służyła wszystkim mieszkańcom wsi, nie zaspakajała zaś potrzeb indywidualnie określonych osób. Zakwestionowała samoistność posiadania działki przez wnioskodawców. Ponadto wskazała, że wnioskodawcy w pismach kierowanych do Starosty (...) sami wskazali, że część działki nr (...) nie może być użytkowana ze względu, że jest to wyrobisko popiaskowe, ostatnimi czasy zasypane gruzem i elementami płyt betonowych. Uczestnik wskazał, że wnioskodawcy nigdy nie płacili podatków od w/w nieruchomości, w składanych informacjach w sprawie podatku od nieruchomości i podatku rolnego nigdy nie wykazywali, że są w posiadaniu samoistnym tej nieruchomości. Wnioskodawcy dopiero od 1990r. figurują w rejestrze jako podatnicy podatku od nieruchomości i podatku rolnego, jednakże nie od działki objętej wnioskiem. Aktualnie działka stanowi własność Skarbu Państwa, zgodnie z orzeczeniem Powiatowego Komisarza Ziemskiego w P. z dnia 01.10.1945r., pochodzi z parcelacji majątku ziemskiego K. i zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego do dnia 01.10.1990r. nie mogła stanowić przedmiotu zasiedzenia. Uczestnik dodał, że działka nr (...) (dawne oznaczenie (...), następnie (...)) nigdy nie stanowiła własności poprzedników wnioskodawców, albowiem w wyniku reformy rolnej I. S. otrzymał działkę o nr (...) (po założeniu ewidencji gruntów (...) i (...)) i tylko te działki były przedmiotem własności rodziny S., o czym świadczy także orzeczenie wydane w sprawie INs 168/66 z dnia 11.04.1968r. w przedmiocie działu spadku i zniesienia współwłasności, na mocy którego T. S., ojciec wnioskodawcy, otrzymał działki (...) o pow.7,36 ha, Z. W. otrzymał działkę (...) o pow.0,40 ha, zaś K. G. działkę nr (...) o pow. 0,89 ha. Ponadto wnioskodawcy nigdy nie pobierali dopłat unijnych do działki (...), co świadczy również, iż nie byli posiadaczami samoistnymi tej działki. O fakcie tym przesądza również stan ewidencji gruntów zakładanych w latach 1960-1970, który sporządzany był według stanu posiadania nieruchomości. Uczestnik w toku całego postępowania konsekwentnie wnosił o oddalenie wniosku, wskazując następnie, po sporządzeniu opinii przez biegłego geodetę J. B., iż działka nr (...) nie była użytkowana przez wnioskodawców przez okres wymagany do zasiedzenia, zaś działka (...) nigdy nie stanowiła przedmiotu samoistnego posiadania wnioskodawców, gdyż była nieużytkiem.

Wezwany do udziału w sprawie Skarb Państwa-Starosta (...) wnosił o oddalenie wniosku. Następnie podnosił, że powstała z podziału działki (...), działka (...) nie jest użytkowana przez wnioskodawców od 30 lat, tylko krócej, natomiast działka (...) nie była nigdy użytkowana przez wnioskodawców, gdyż jest nieużytkiem.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Orzeczeniem Powiatowego Komisarza Ziemskiego w P. z dnia 01.10.1945r., dokonano parcelacji majątku ziemskiego K., w wyniku czego działka nr (...) (potem (...)), pochodząca z tego majątku, stała się własnością Skarbu Państwa. I. S.-dziadkowi wnioskodawcy, z majątku tego przyznano własność działki (...) (po założeniu ewidencji gruntów (...) i (...)). Obok nieruchomości I. S. położna była działka (...), która przeznaczona była do użytku wszystkich mieszkańców wsi K.. W rejestrach oznaczona była jako żwirownia, tuż po wojnie brano z niej piasek pod budowę dróg. W późniejszym okresie, do około 2000 roku, mieszkańcy pobierali z niej glinę do budowy pieców, pod uprawę pieczarek, nie pytając nikogo o pozwolenie. Na skutek wybierania gliny na części działki, położonej bliżej drogi wojewódzkiej, zaczęły powstawać doły i wyrobiska. Działka porośnięta była również krzakami i drzewami, głównie olszyną. Część działki porośnięta była trawą. Z działki korzystali także wnioskodawcy oraz ich przodkowie, wypędzając tam od czasu do czasu krowy, palując konie. Około 2003-2004 roku Ochotnicza Straż Pożarna w K. wycięła rosnące na działce drzewa, nie pytając nikogo o zgodę. Drewno z wyciętych drzew składowane było w części działki (...), stanowiącej łąkę, a następnie zostało sprzedane, zaś uzyskane z niego pieniądze przeznaczono na zakup podłogi w remizie. Powstałe po

wycięciu drzew doły oraz inne nierówności widoczne na nieruchomości zostały zasypane gruzem wywożonym przy budowie pomników, a następnie przysypane ziemią pochodzącą z pogłębiania rowów znajdujących się przy drodze prowadzącej do wsi G.. W 2008 roku teren działki, w miejscu, gdzie zasypywano doły oraz w części, gdzie rosła trawa został wyrównany przez wnioskodawcę, na jego koszt. W niedługim czasie po tym zdarzeniu wnioskodawca zaorał część działki porośniętą trawą i przyorał fragment działki (...) (odpowiadający powstałej po podziale działce (...)) do działki (...) stanowiącej jego własność, położonej obok. Pozostała część działki (...) (po podziale aktualnie działka (...)) nadal nie była i nie jest przez nikogo uprawiana, porośnięta jest gęstymi krzakami, wysoką trawą i pokrzywami. W dniu 08.05.2012r. Gmina P. wystąpiła z wnioskiem do Starosty (...) o ustalenie w trybie art. 8 ustawy z dnia 29.06.1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, że działka (...) stanowi mienie gromadzkie, a obecnie gminne. Były to działania wywołane z inicjatywy mieszkańców wsi K., którzy chcieli przeznaczenia działki na cele sportowo-rekreacyjne, przy wykorzystaniu środków finansowych gminy. W tym celu też niezbędne stało się uregulowanie stanu prawnego nieruchomości. Wcześniej zaś mieszkańcy wsi rozważali możliwość przeznaczenia działki na zatoczkę autobusową. Planów tych jednak nie zrealizowano. W dniu 15.07.2012r. we wsi K. odbyło się zebranie, na którym mieszkańcy byli zaskoczeni, że wnioskodawcy roszczą sobie prawa do działki (...), albowiem jest to działka wiejska, wszystkich mieszkańców wsi K.. Od działki objętej wnioskiem wnioskodawcy nigdy nie opłacali podatków, nie pobierali również dopłat z funduszy unijnych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o następujące dowody: częściowo zeznania świadków: J. K. (k.82-83), W. L. (k.83), jak również zeznań świadków: R. N. (k.83-84), M. P. (k.84-85), S. A. (k.91), Z. P. (k.91-92), J. S. (k.93), U. S. (k.107-108), J. Z. (k.148-149), R. K. (k.149-150), I. J. (k.150), K. S. (k.151), wypisu z wyrysem –(k.4), postanowienia –(k.17), wniosku – (k.19-22), pisma – (k. 24, 45-49), informacji w sprawie podatku od nieruchomości – (k.51), informacji w sprawie podatku rolnego – (k.52), wykazu – (k.58-60), karty jednostki opodatkowania – (k.53), orzeczenia - (k.61), dokumentu nadania ziemia - (k.62), wykazu zmian gruntowych – (k. 77-78), protokołu z zebrania -(k.102-103), zeznań uczestników postępowania i częściowo wnioskodawców złożonych w trybie art. 299 k.p.c. w zw. z art. 304 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. (k.38-39, k.226-227), oględzin nieruchomości (k.145-152), opinii biegłego geodety J. B. (k.185-186);

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Zasiedzenie stanowi jeden ze sposobów nabycia własności rzeczy. Jeżeli chodzi o nieruchomości, to zgodnie z art. 172 kodeksu cywilnego posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat 20 jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze. Po upływie lat 30 nabycie własności następuje, choćby posiadanie uzyskano w złej wierze. Jak z powyższego wynika, dla stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości niezbędne jest ustalenie, że dana osoba była nieprzerwanie posiadaczem nieruchomości przez wskazany w ustawie okres, a jej posiadanie miało charakter samoistny. Przepis art. 336 kodeksu cywilnego wyjaśnia przy tym, że samoistnym posiadaczem jest ten, kto rzecz faktycznie włada jak właściciel. W realiach niniejszej sprawy należy uznać, że zarówno wnioskodawcy, jak i ich poprzednicy prawni nie mieli podstaw do uznania, że przysługuje im wyłączne prawo do władania nieruchomością. Należałoby ich zatem uznać za posiadaczy w złej wierze. Trudno bowiem przyjąć za uzasadnione i wiarygodne twierdzenia wnioskodawców, jak również w tej mierze świadka J. K., że działka należała do rodziny S. już od chwili reformy rolnej, skoro w odczuciu innych mieszkańców wsi, zwłaszcza tych starszych, działka uznawana była za „wiejską”. Potwierdzają to zeznania większości przesłuchanych w sprawie świadków, za wyjątkiem matki wnioskodawcy, która jednak z racji pokrewieństwa z wnioskodawcą, jest świadkiem mniej wiarygodnym, aniżeli inni, którzy takiego pokrewieństwa nie wykazują oraz świadka W. L., która wprawdzie jest osobą obcą, ale znajdującą się w bliskich relacjach z matką wnioskodawcy. Wskazać również należy, że inne twierdzenia świadka J. K. także nie są zgodne z rzeczywistością. Jak wskazała bowiem na rozprawie w dniu 27.11.2012r. „wszyscy mieszkańcy wiedzieli, że działka należy do S.". W odniesieniu do zeznań świadków R. N., M. P., Z. P., J. S., U. S., J. Z., R. K., I. J. czy K. S., którzy określali cały czas działkę jako „wiejską”, twierdzenie to nie może się ostać. Również twierdzenia świadka, że „nigdy z przedmiotowej nieruchomości nie czerpano materiału na budowę dróg”, jest sprzeczne chociażby z twierdzeniami wnioskodawcy zawartymi w piśmie skierowanym do Starosty (...) (k.50), gdzie wskazał, że krótko po wojnie z

części działki czerpano piasek na potrzeby budowy dróg lokalnych. Wszystkie te okoliczności podważają rzetelność zeznań świadka J. K.. Niezrozumiałym zatem wydaje się, dlaczego i na jakiej podstawie rodzina S. traktować miała przedmiotową nieruchomość jako własną. W tym miejscu wskazać należy również na stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące tej kwestii. W uzasadnieniu do uchwały składu 7 sędziów z dnia 06.12.1991r., IIICZP 108/91, której nadano moc zasady prawnej SN opowiedział się za przyjęciem tradycyjnego poglądu, co do oceny dobrej czy złej wiary osoby nabywającej własność czy też posiadanie nieruchomości. Zgodnie z tym poglądem dobra wiara polega na błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniu posiadacza nieruchomości, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo. Powyższe twierdzenia w zestawieniu z cytowaną uchwałą, przesądzałyby zatem o przypisaniu w niniejszej sprawie wnioskodawcom, jak i ich poprzednikom prawnym złej wiary, a tym samym przyjęcia 30 letniego okresu do zasiedzenia nieruchomości. Jednakże do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości kluczowe i pierwszorzędne znaczenie ma fakt samoistności posiadania rzeczy, a więc władanie rzeczą z zamiarem posiadania jej dla siebie, postępowania z rzeczą jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób, wyrażając tym samym wolę wykonywania względem niej prawa własności przez okres wymagany do zasiedzenia nieruchomości. Brak przymiotu samoistnego posiadania, wyłącza możliwość zasiedzenia. (postanowienie SN z 10.01.2000r. IIICKN 217/99, wyrok SN z dnia 19.12.2000r., VCKN 164/00). Zdaniem Sądu, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie pozwala na przyjęcie, iż posiadanie wnioskodawców miało taki charakter, a ponadto, że trwało ono nieprzerwanie przez okres 30 lat. Świadczą o tym chociażby same wypowiedzi wnioskodawcy, który stwierdził, że „jeżeli działka ma przypaść Gminie, to lepiej niech on ją weźmie”. Potwierdzają one po pierwsze powyższe twierdzenia odnośnie przypisania wnioskodawcom złej wiary, a ponadto wskazują, iż nie traktowali siebie jako wyłącznie uprawnionych do władania działką objętą wnioskiem. Gdyby bowiem tak było, wnioskodawca nie dopuszczałby możliwości nabycia działki przez Gminę, zdecydowanie by się temu przeciwstawiał, uznając, że wyłącznie jemu przysługuje prawo do przedmiotowej nieruchomości. Świadczą również o tym inne zdarzenia, wykazane w toku postępowania. Jak wskazali zgodnie, przesłuchani w sprawie świadkowie, chociażby R. N., M. P., S. A., Z. P., J. S. czy U. S., z części nieruchomości objętej wnioskiem (po podziale z działki (...)) mieszkańcy wsi K. przez długie lata, pobierali glinę. Żaden z nich nie zwracał się nigdy do wnioskodawców o wyrażenie na to zgody, jak również wnioskodawcy nie przeciwstawiali się takim działaniom mieszkańców, które miały miejsce przez długie lata, jeszcze około 2000r. Potwierdza to również fakt wysypywania gruzu na przedmiotową nieruchomość w okresie po wycięciu drzew. Nie pytano się nigdy wnioskodawców o zgodę na takie działania. Powyższych twierdzeń świadków nie podważyły inne, zgromadzone w sprawie dowody, a wręcz je potwierdziły, dlatego też Sąd, mając na uwadze ich spójność i logiczną całość dał im wiarę. Nie można również mówić o tym, że osoba, która włada rzeczą w zamiarze posiadania jej dla siebie, nie dba o nią, pozwala by była nieużytkiem, by nie przynosiła żadnych dochodów, by inne osoby w sposób istotny w nią ingerowały. O jakim w ogóle władztwie rzeczy jest mowa, skoro część nieruchomości, aktualnie oznaczonej (...) w ogóle nie była uprawiana, rosły na niej krzaki, chwasty czy samo zasiane drzewa. Z pewnością również nie można mówić o samoistnym posiadaniu, gdy pożytki z nieruchomości pobierane są przez inną osobę, aniżeli jej posiadacz, z pominięciem jego woli i bez pytania o zgodę. Świadkowie przesłuchani w toku postępowania zgodnie wskazali, że około 2003-2004 roku, straż pożarna wycięła rosnące na nieruchomości drzewa, które następnie sprzedała, a uzyskane pieniądze przeznaczono na wykonanie podłogi w remizie strażackiej. Drzewo składowane zaś było na części nieruchomości porośniętej łąką, obecnie oznaczonej nr (...). Jeżeli tak, jak mówi wnioskodawca, korzystał on z łąki regularnie do wypasu krów, uprawiał ją, to niewątpliwie takie drzewo przeszkadzałoby mu w korzystaniu z niej, tym bardziej, że jak sam wskazywał areał łąki nie był duży. Wnioskodawca o powyższych czynnościach dobrze wiedział, albowiem sam brał udział w wycinaniu drzew, niczemu się jednak nie sprzeciwiał. Z uwagi na powyższe nie można również mówić, tak jak wskazano we wniosku, że wnioskodawcy przez cały okres wymagany do zasiedzenia tak władali nieruchomością, że w odczuciu własnym, jak i innych osób traktowani byli jako właściciele, skoro szereg czynności podejmowanych przez mieszkańców K. odbywało się z pominięciem ich zgody, a nawet opinii w danej kwestii. Dopiero około 6-8 lat wstecz zaistniały okoliczności, które mogłyby wskazywać na samoistność posiadania nieruchomości i to też tylko co do części działki, obecnie oznaczonej nr (...). Wnioskodawca bowiem na własny koszt wyrównał powierzchnię działki, następnie jej część zaorał. Uprawiał ją, pobierał z niej pożytki i przyłączył do swojej działki, z nią graniczącą. Wydarzenia te miały jednak miejsce przez krótki czas, niewystarczający do zasiedzenia nieruchomości. Jak ujawniły przeprowadzone w sprawie oględziny nieruchomości, w zbożu wnioskodawcy widoczne były pozostałości po gruzie wysypywanym na działkę około 10 lat

temu, co przesądza, że pole było uprawiane dopiero po tym zdarzeniu. Jednakże nawet w tym czasie, jak i obecnie w odczuciu mieszkańców, w tym sołtysa wsi, wnioskodawcy nie byli traktowani jako osoby wyłącznie uprawnione do jej posiadania. Świadczy o tym sam protokół zebrania mieszkańców wsi, którzy byli zbulwersowani, że wnioskodawcy roszczą sobie prawa do działki, jak również plany mieszkańców zaadoptowania jej na obiekt sportowo-rekreacyjny. Ja słusznie również podnosił uczestnik postępowania Gmina P., wnioskodawcy do żadnej z działek nigdy nie pobierali dotacji unijnych, jak również nie opłacali od nich podatku. Znali zaś zasady otrzymywania dotacji unijnych, jak również mieli świadomość obowiązku opłacania podatku od nieruchomości rolnych, albowiem są właścicielami innych nieruchomości. Z pewnością zatem, mając świadomość korzyści wynikających z otrzymywanych dotacji unijnych, zgodnie z zasadami logiki, powinni byli do tego dążyć, tym bardziej, że jak wynika to z przepisów prawa, do ich pobierania nie jest wymagane legitymowanie się prawem własności do nieruchomości. Wystarczające jest, chociażby jej samoistne posiadanie. Świadczyć to zatem może, że wnioskodawcy za takich samoistnych posiadaczy się po prostu nie uważali. Wnioskodawcy nie wskazywali również, by w umowie przenoszącej na nich własność gospodarstwa rolnego, przeniesiono również posiadanie przedmiotowych działek. Jak powszechnie wiadomo, zarówno w umowach zawieranych przed notariuszem, jak i w umowach zawieranych przed naczelnikiem gminy, miały miejsce sytuacje, że osoby, które posiadały określone nieruchomości swoje prawo przenosiły na następców prawnych. Dlaczego zatem nie zrobiła tego matka wnioskodawcy? Ma to przecież istotne znaczenie, chociażby w obliczu spraw takich jak ta, o zasiedzenie.

Zaznaczyć również należy, że nieruchomość objęta wnioskiem do dnia 1 października 1990r. nie mogła być zasiedziana, albowiem stanowiła ona własność państwową. Zgodnie zaś z przepisem art.177 kc, obowiązującym od chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego, tj. od dnia 01.01.1965r. do tej daty, niemożliwe było zasiedzenie nieruchomości stanowiących własność państwa. Do zasiedzenia nieruchomości przed datą wejścia w życie kodeksu cywilnego, co zgodnie z orzecznictwem uznano za dopuszczalne, mimo państwowego charakteru nieruchomości, również nie doszło. Obowiązywał wówczas, od 01.01.1947r., 20 i 30 letni okres zasiedzenia nieruchomości, a jak wskazywała świadek J. K.-matka wnioskodawcy, rodzina S. weszła w jej posiadanie w roku 1950. Jednakże, gdyby przyjąć nawet, że poprzednicy prawni wnioskodawców posiadali ją od tego czasu w charakterze posiadaczy samoistnych, możliwe byłoby zaliczenie ich okresu posiadania, liczonego od 01.01.1965r., nie większego jednak niż połowa okresu wymaganego do zasiedzenia, w przedmiotowej sprawie zatem 15 lat. Wnioskodawcom, do stwierdzenia zasiedzenia przez nich nieruchomości, niezbędny był zatem okres nieprzerwanego, samoistnego posiadania nieruchomości do 1 października 2005r. Jak wykazał jednak materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w okresie tym, miały miejsce sytuacje, które wyłączają, zdaniem Sądu, uznanie samoistności posiadania wnioskodawców. Wskazać przy tym należy również na postanowienie SN z dnia 23.01.2003r. w sprawie II CKN 1112/00, w którym stwierdzono, że o posiadaniu samoistnym nie świadczy sama tylko długotrwałość posiadania, która nie jest kryterium odróżniającym posiadanie samoistne od zależnego. Posiadacz zależny nie może bowiem nabyć własności nieruchomości.

W ocenie Sądu, wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, łącznie z niektórymi twierdzeniami samych wnioskodawców, zwłaszcza wnioskodawcy, nie pozwalały uznać, by ich władanie przedmiotowymi działkami, czy choćby jedną z nich, miało charakter posiadania samoistnego - by władali działkami tak, jak właściciele. Nie było to wcale oczywiste także dla otoczenia, o czym świadczą zeznania zdecydowanej większości świadków, mieszkańców K., a także protokół z zebrania mieszkańców wsi. Z tych wszystkich powodów w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że ostało się domniemanie z art. 339 kodeksu cywilnego, więcej nawet, by zaistniały dostateczne i niewątpliwe podstawy faktyczne do zastosowania tego domniemania.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że wnioskodawcy nie spełniają przesłanek zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości. Stwierdzenie braku przesłanek z art. 172 kodeksu cywilnego skutkowało oddaleniem wniosku, o czym rozstrzygnięto w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto w punkcie 2 zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 520 § 1 kodeksu postępowania cywilnego.